

Maj 2019

XXVIII Majówka

Góry Sowie



Uwaga! Ubezpieczenie uczestników we własnym zakresie.
Dzieci do lat szesnastu mogą brać udział pod opieką dorosłych.



Słowo na...

Fall in love - Jest kilka słów w życiu, które mają zdecydowanie większe znaczenie od innych. Patrząc na to, co wokół wielu powie, że jest to mamona. Częściej dzisiaj kasą zwana. Oczywiście, jest to świetna sprawa, ale... Tylko jako środek! NIE cel. W moim słowniku tym najważniejszym słowem jest miłość. I co ważne znalazłem piękne zdania Slavoja Žižka, które mnie w tym utwierdziły. Nie będę komentował, przytoczę: „*Dziś wygrywa wolność seksualna. W kontrze jest Kościół, który twierdzi, że seks służy prokreacji, można się nim cieszyć, ale tylko w małżeństwie, tylko gdy towarzyszy mu miłość. Osobiście nie jestem tak surowy jak Kościół katolicki i nie posunąłbym się do tego, żeby nakazywać ludziom, by przedstawiali certyfikaty, że się kochają, aby mogli uprawiać seks, ale nadal dość naiwnie wierzę, że miłość zmienia w sposób znaczący doświadczenie seksualne.*” „*Jeśli zaś chodzi o czas, to oczywiście nigdy nie ma gwarancji, jak długo miłość będzie trwała, ale jeśli jest prawdziwa, to powinna mieć perspektywę nieskończoności. Kochając prawdziwie, nie można się dystansować i powiedzieć: „Teraz cię kocham, ale bądźmy racjonalni, na świecie jest tyle interesujących osób...”.*” „*Święty Augustyn zadaje w swoim dziele „O małżeństwie i dziewictwie” pytanie, czy był seks w raju. Tak, był – odpowiada, ale nie był aktem erotycznym. Adam miał kontrolę nad swoim penisem, potrafił go podnieść jak rękę. Ach, mówię wam, czytajcie świętych, piszą bardzo ciekawe rzeczy! Grzechem pierwotnym była jego arogancja i spotkała go za nią kara boska, stracił panowanie nad penisem. Seksualności nie da się kontrolować.*” „*– musimy pogodzić się z tym, że prawa człowieka i seksualność są nie do pogodzenia. Miłość nie troszczy się o prawa człowieka. Powiedzmy, że kocham kobietę do szaleństwa, jestem gotowy dla niej umrzeć, ale ona mówi mi, żebym spał, podoba jej się inny facet. Niesprawiedliwe? Tak, owszem, i co z tego?*”



Miłość jest wolna i dlatego jest fascynująca. Nie można komuś kazać się zakochać. Nie można samemu postanowić: teraz się zakocham. To uczucie przychodzi z nienacką i potrafi być trudne. Możemy próbować je tłumić, odrzucać, wypierać – to bardzo bolesne. W miłości nie ma wolnego wyboru, takiego jak gdy idziemy do cukierni i wybieramy, czy zjemy ciastko truskawkowe, czy czekoladowe. Miłości, ponieważ jest wolna, doświadczamy jako konieczności, przymusu.” „Na miłość – pod tym względem jestem dobrym chrześcijaninem – składają się dzieła miłości. Codzienna praca. Nie w stalinowskim sensie oczywiście. Cierpliwe, powolne budowanie wspólnego życia. Prawdziwa miłość nie objawia się moim zdaniem tym, że chcę się ze swoją partnerką pieprzyć tak, aż eksplodują nam mózgi, lecz na przekładaniu tej ogromnej intensywności emocjonalnej na długą, czasami nawet nudną praktykę. Ludzie mówią, że przyzwyczajenie, rutyna, powtarzalność zabijają miłość. Moim zdaniem te małe rytuały codzienności mogą ją również podtrzymywać przy życiu. Samuel Goldwyn, amerykański producent filmowy, słynął ze swojej głupoty, ale rozumiał jedną bardzo ważną rzecz. Gdy prasa zaatakowała jego studio filmowe, że scenariusze są pełne starych frazesów, Goldwyn wystosował do scenarzystów pismo, w którym domagał się: „Proszę natychmiast dostarczyć więcej nowych frazesów!” Miał absolutną rację. Na tym też polega przyjemność miłości, żeby wprowadzić w życie nowe klisze.” „Hegel mówi, że jeśli jesteś namiętnie zakochany, powinieneś się ożenić. Dlaczego? Bo w małżeństwie szybko się przekonasz, że twój partner jest raczej zwykłą osobą, przyzwyczajasz się do niego, do niej. Małżeństwo więc to dobry sposób, by ostudzić miłość. Ale ja nie odbieram tego jako czegoś złego. Wręcz przeciwnie. Trudno być cały czas opętanym namiętnością. Z małżeństwem jest jak z buddyjskim młynkiem, do którego mnisi wkładają modlitwę i obracając młynkiem. Mogą robić, co chcą, bo obiektywnie się modlą. Małżeństwo właśnie tak działa – weźmy ślub, by zachować naszą miłość, nie musząc myśleć o niej cały czas. Więc radzę nie lekceważyć siły małżeństwa.”

(W Wysokich Obcasach ze S. Ziżkiem rozmawiała Paulina Reiter)

Wynalazł dla nas — AZH



Środa, 1 Maja 2019
Dojazd do Sokolca

Na Majówkę startujemy 1 Maja — dość wcześnie rano. Jedziemy do Autostrady A4 i dalej do zjazdu na Strzelin / Oławę gdzie kierujemy się drogą nr 396 do Strzelina. W Strzelinie skręcamy w prawo na drogę krajową 39 do Łagiewnik. W Łagiewnikach drogę nr 39 zamieniamy na drogę wojewódzką 384, która zaprowadzi nas do Dzierżoniowa. W Dzierżoniowie na rondzie skręcamy w prawo na drogę nr 382, żeby na kolejnym rondzie skręcić w lewo na drogę nr 383. W miejscowości Pieszycy, na pierwszym skrzyżowaniu, zjeżdżamy w lewo, w drogę gminną, w ulicę Ogrodową, którą to drogą zajedziemy do Sokolca.



Po drodze, w Strzelinie możemy zatrzymać się na zabytkowym strzeleńskim rynku i obejrzeć Rotundę Św. Gotarda.

Z kolei w Łagiewnikach możemy obejrzeć neogotycki pałac. Wieś ta znana jest przede wszystkim z podpisanej tu w Wielki Czwartek 1574 roku słynnej „Formuła Concordiae Heidersdorfiensis”, czyli Łagiewnickiej Formuły Zgody. Stanowiła ona jeden z ważniejszych dokumentów teologicznych i doktrynalnych śląskich kościołów luteranckich, wyznania augsburskiego.



Dzierżoniów szczyli się tym, że tu w latach 1945-47 uczył się Zbyszek Cybulski. Fakt ten upamiętnia tablica w Kinie „Zbyszek”. Ciekawa jest też wieża ratuszowa zbudowana na planie kwadratu. Do jej wnętrza prowadzą dwa wejścia ozdobione ostrołukowymi ceglany portalami. W posadzkę wmurowana jest zagadkowa płyta astrologiczna o nieznanym datowaniu. Z galerii wieży można podziwiać przepiękne panoramy na całą Kotlinę Dzierżoniowską z zamykającymi ją Górami Sowimi, Masywem Ślęzy, Wzgórzami Kiełczyńskimi i Gilowskimi.

Po przyjeździe i zakwaterowaniu w ośrodku zapraszamy na prezentacje zdjęć i filmów z wypraw majówkowiczów.



Czwartek, 2 Maja 2019

Sokolec — Przełęcz Sokola — Schronisko Orzeł —
Schronisko Sowa — Wielka Sowa — Kozie Siodło — Przełęcz
Jugowska — Sokolec

Naszym celem będzie zdobycie najwyższego szczytu Gór Sowich – Wielkiej Sowy (1015 m n.p.m.). Samochody nie będą nam potrzebne i dobrze, bo po drodze mamy dwa schroniska, tak więc każdy będzie mógł wzmocnić się złocistym napojem. Z bazy idziemy na Przełęcz Sokolą, gdzie wiele tablic i ozna-



czeń zaprasza do obiektów znajdujących się na trasie. Idziemy za znakami szlaku czerwonego ku górze. Pierwszy odcinek, to dość strome podejście utwardzoną drogą. Po 200 metrach dochodzimy do miejsca na biwak (stół i ławki) z ładnym widokiem, ale nie zatrzymujemy się, gdyż czeka na nas schronisko. Na końcu podejścia

osiągamy wysokość 860 m n.p.m. i po 10 minutach dochodzimy do schroniska Orzeł. To jedno z młodszych sowiogórskich schronisk — zostało oddane do użytku w 1932 r. Przed schroniskiem stoi głaz z żeliwnym przedstawieniem orła i oznaczeniem szlaku, takie głazy umieszczano przy Głównym Szlaku Sudeckim. Z okolic schroniska rozciągają się ciekawe widoki od Waligóry w Górach Kamiennych poprzez szczyty Gór Wałbrzyskich aż po Klasztorzysko w Górach Czarnych.

Dalej droga wprowadza w las świerkowy. Po około 500 metrach docieramy do rozwidlenia dróg i znajdującego się tam pomnika poświęconego Carlowi Wiesen. Dalej udajemy się prosto, zgodnie ze strzałką przy pomniku, w kierunku schroniska. Stąd już tylko kilka minut do jednego z najstarszych sowiogórskich schronisk. Schronisko Sowa otwarte zostało w kwietniu 1897r. Były w nim dwie sale gościnne oraz pięć pokoi noclegowych. Funkcjonowało w okresie wiosna – jesień. Po roku udostępniono bufet.



Czwartek, 2 Maja 2019

Sokolec — Przełęcz Sokola — Schronisko Orzeł —
Schronisko Sowa — Wielka Sowa — Kozie Siodło — Przełęcz
Jugowska — Sokolec



Ze schroniska na szczyt mamy tylko 25 minut. Podejście nie jest trudne, choć część drogi usłana jest luźnymi kamieniami. Po 5 minutach podchodzenia docieramy do skrzyżowania dróg ze ściętym pniem okazałego niegdyś buka. Tu skręcamy w prawo i po 20 minutach jesteśmy na szczycie Wielkiej Sowy.



Wielka Sowa— 1015 m n.p.m.— jest wspaniałym punktem widokowym z racji położenia w środkowej części Sudetów. Z Wielkiej Sowy kamienistą drogą za znakami czerwonymi schodzimy nieco ponad 2 km do Koziego Siodła. Z Koziego Siodła idziemy dalej za czerwonymi znakami w stronę Przełęczy Jugowskiej. Tuż za najwyższym punktem na tej trasie znajduje się okazała gnejsowa Niedźwiedzia Skała z tablicą poświęconą Hermanowi Henkle. Następnie dochodzimy do Rozdroża pod Kozią

Równią gdzie skręcamy w prawo na szlak niebieski, którym to szlakiem przez Grabinę (946m n.p.m.) i Lisie Skały dochodzimy do Sokolca.

Wieczorem zapraszamy na filmy z Majówki 2018.

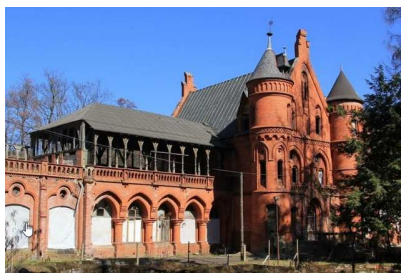
Przełęcz Jugowska 801 m n.p.m.		
PTTK Strzelin	Złotna Polana	1h 25'
	Kalenica	1h 45'
	Bielawska Polana	2h 45'
	Przełęcz Wjolińska	2h 45'
	Przełęcz Szebrna	5h 45'
PTTK Strzelin	Schr. PTK Zygmuntówka	50'
	Jugów	2h
	Ludwikowice Kł. st. kolej.	2h
	Kozie Siodło	5h
PTTK Strzelin	Rozdr. nad Kamionkami	35'
	Pieszycza	1h 30'
	Bielawa	2h 45'
	Leśny Dworek	3h 30'
	Bielawska Polana	5h
PTTK Strzelin	Taras widokowy	25'
	Kozie Siodło	50'
	Schronisko 'Sowa'	1h 20'
PTTK Strzelin	Kozie Siodło	50'
	Wielka Sowa	1h 30'
	Przełęcz Sokola	2h 15'
	Grządkki	3h 15'
	Jedlina-Zdroj st. kolej.	5h 30'



Piątek, 3 Maja 2019

Sokolec — Sokołowsko — Przełęcz Trzech Dolin — Schronisko Andrzejówka — Przełęcz Pod Turzyną — Przełęcz Pod Jeleńcem — Jeleniec — Skalna Brama — Przełęcz Pod Wawrzyniakiem

Jedziemy przez Sierpnicę, Głuszycę, Unisław Śląski i Ługowinę (gdzie zjeżdżamy w lewo) do Sokołowska. Kierowcy wracają samochodami na Przełęcz pod Wawrzyniakiem koło Głuszca, gdzie zostawiają auta, a reszta grupy zwiedza Sokołowsko. Do połowy XIX w. Sokołowsko było zwykłą wsią w dobrach Hochbergów, a jego mieszkańcy utrzymywali się z tkactwa. W 1849r wypoczywała u zaprzyjaźnionych Hochbergów hr. Maria von Clomb, zafascynowana efektami hydroterapii. Odwiedziwszy Sokołowsko, hrabina stwierdziła, że można, a nawet trzeba



utworzyć w nim prysznicowe uzdrowisko. Traf chciał, że szwagrem arystokratki był dr. Hermann Brehmer, który wysunął śmiałą hipotezę, że gruźlica może być uleczalna. Już pięć lat po wizycie pomysłowej damy Brehmer przyjmował w Sokołowsku chorych, zapisując im długie spacerunki, lekką dietę i picie tutejszej wody, a w 1855 uruchomił sanatorium. Skuteczność metody uczyniły z Sokołowska miejsce o światowej sławie.

Z centrum Sokołowska wychodzimy ulicą Główną, cały czas prosto razem ze znakami zielonym i żółtym. Szlaki wiodą wąską doliną między Krzywuchą a Włostową i po około 30 minutach marszu rozchodzą się: zielony bezpośrednio do Przełęcz Trzech Dolin (około 20 minut), żółty przez ruiny zamku Radosno również do Przełęcz Trzech Dolin. Dochodzimy na Przełęcz Trzech Dolin gdzie czeka na Nas schronisko Andrzejówka. Sprzed Andrzejówki czerwone i niebieskie znaki wiodą do Rybnicy, skręcają w prawo i wspinają się łąkami na zalesione zbocza Klina (868m npm).



Piątek, 3 Maja 2019

Sokolec — Sokołowsko — Przełęcz Trzech Dolin — Schronisko Andrzejówka — Przełęcz Pod Turzyną — Przełęcz Pod Jeleńcem — Jeleniec — Skalna Brama — Przełęcz Pod Wawrzyniakiem

Po kilkuset metrach znaki odbijają w prawo i schodzą do Przełęcz pod Turzyną, gdzie na pewien czas się rozchodzą, a my idziemy czerwonym szlakiem. Po pewnym czasie znaki niebieskie znowu łączą się z czerwonymi, a chwilę później dołączają znaki żółte. Na Przełęcz pod Jeleńcem idziemy za znakami niebieskimi na szczyt Jeleńca (902 m npm.) i schodzimy na Skalną Bramę gdzie dołączają znaki czerwony i żółty. Ze Skalnej Bramy żółtym szlakiem można podejść do zamku Rogowiec (870 m npm.) na najwyższej położone ruiny w Polsce. Twierdzę zbudował około roku 1292 Książę Świdnicki Bolko I Surowy, tworząc system umocnień granicznych. Pierwszym udokumentowanym kasztelanem był w XIII w. jeden z protoplastów Schaffgot-schów — Reinczko Schoff.



Kto nie ma ochoty wspiąć się do ruin idzie dalej za znakami czerwonymi i niebieskimi. Pod Rogowcem żółte znaki ostatecznie Nas opuszczają, a my spacerujemy dalej z boczami Jeleńca Małego. Po pewnym czasie szlak niebieski skręca do Rybnicy Małej, a my dalej czerwonym szlakiem chodzimy w wąską dolinę Rybnej koło zabudowań Rybnica Mała na drogę Rybnica — Głuszycza. Na szosie skręcamy w prawo i docieramy na Przełęcz pod Wawrzyniakiem gdzie czekają na Nas samochody. W ośrodku, wieczorem tradycyjne oglądanie wspomnień wyprawowych i turystyczne śpiewanie.

Po kilkuset metrach znaki odbijają w prawo i schodzą do Przełęcz pod Turzyną, gdzie na pewien czas się rozchodzą, a my idziemy czerwonym szlakiem. Po pewnym czasie znaki niebieskie znowu łączą się z czerwonymi, a chwilę później dołączają znaki żółte. Na Przełęcz pod Jeleńcem idziemy za znakami niebieskimi na szczyt Jeleńca (902 m npm.) i schodzimy na Skalną Bramę gdzie dołączają znaki czerwony i żółty. Ze Skalnej Bramy żółtym szlakiem można podejść do zamku Rogowiec (870 m npm.) na najwyższej położone ruiny w Polsce. Twierdzę zbudował około roku 1292 Książę Świdnicki Bolko I Surowy, tworząc system umocnień granicznych. Pierwszym udokumentowanym kasztelanem był w XIII w. jeden z protoplastów Schaffgot-schów — Reinczko Schoff.



Kto nie ma ochoty wspiąć się do ruin idzie dalej za znakami czerwonymi i niebieskimi. Pod Rogowcem żółte znaki ostatecznie Nas opuszczają, a my spacerujemy dalej z boczami Jeleńca Małego. Po pewnym czasie szlak niebieski skręca do Rybnicy Małej, a my dalej czerwonym szlakiem chodzimy w wąską dolinę Rybnej koło zabudowań Rybnica Mała na drogę Rybnica — Głuszycza. Na szosie skręcamy w prawo i docieramy na Przełęcz pod Wawrzyniakiem gdzie czekają na Nas samochody. W ośrodku, wieczorem tradycyjne oglądanie wspomnień wyprawowych i turystyczne śpiewanie.

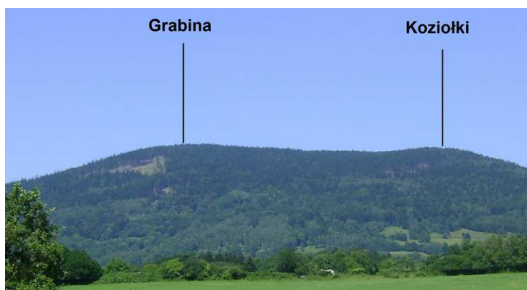
W ośrodku, wieczorem tradycyjne oglądanie wspomnień wyprawowych i turystyczne śpiewanie.



Sobota, 4 Maja 2019

Sokolec — Lisie Skały — Koźmie Siodło — Schronisko Zygmuntołówka — Zimna Polanka — Słoneczna — Kalenica — Żmij — Bielawska Polanka — Drogosław

Kolejny dzień naszej majówki rozpoczynamy z Sokolca jednak wcześniej kierowcy jadą zostawić auta do miejscowości Drogosław, gdzie będziemy kończyć naszą trasę. Wędrówkę zaczynamy tą samą drogą jak kończyliśmy trasę



w pierwszym dniu. Idziemy niebieskim szlakiem na rozdroże pod Lisimi Skałami. Lisie Skały to jedna z najbardziej okazałych grup skalnych w Górach Sowich. Wschodnie skalne zajmują cały grzbiet Grabiny oraz południowo – wschodnie stoki Koziółków

i stanowią dogodny punkt widokowy. Spod Lisich Skał idziemy zielonym szlakiem w stronę Koźmiego Siodła. Ta trasa jest mniej uczęszczaną trasą, idziemy jezdnią przez las świerkowy, gdzie można zobaczyć szkody wyrządzone przez huragan Cyryl w 2007r. Dochodzimy do znanego Nam Koźmiego Siodła. Tutaj żółtym szlakiem

Trasą pod Kozią Równią idziemy w stronę Przełęczy Jugowskiej. Na przełęczy dołącza do nas szlak zielony i razem prowadzą nas prosto w objęcia schroniska Zygmuntołówka. Budynek schroniska wzniesiono staraniem bielańskiego Towarzystwa Sportów Zimowych i otwarto 17.XII.1938 r. Swoją nazwę otrzymało na cześć Zygmunta Scheffnera, działacza wałbrzyskiego PTTK, dzięki któremu mogło zostać ponownie oddane do użytku w połowie lat 50 XX w. Ze schroniska podążamy za znakami czerwonymi w kierunku Słonecznej (949 m npm).



Sobota, 4 Maja 2019

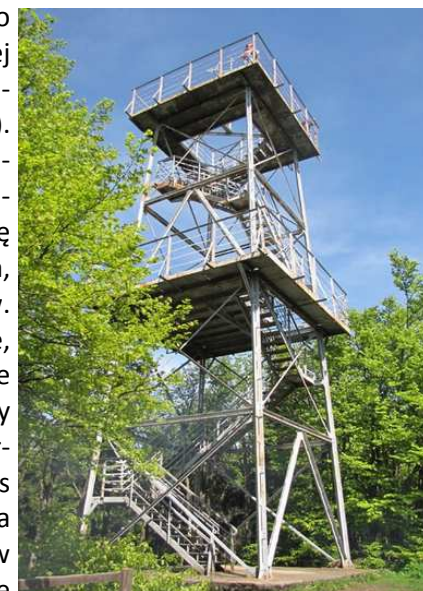
Sokolec — Lisie Skały — Koźmie Siodło — Schronisko Zygmuntołówka — Zimna Polanka — Słoneczna — Kalenica — Żmij — Bielawska Polanka — Drogosław

Z lewej strony mijamy szczyt Rymarza i dochodzimy na Zimną Polankę. Jest to idealne miejsce na odpoczynek, są tu stoły z ławkami i szlakowskaz. Szlak czerwony łączy się tu ze szlakiem żółtym i wspólnie prowadzą Nas na szczyt Słoneczna. Trasa prowadzi pod górę, z czego ostatnie 200 metrów przed szczytem jest dość uciążliwe. Na Słonecznej można odnaleźć dawne (przełom XIX i XX w.) słupki wyznaczające leśne kwatery. Ścieżką grzbietową podążamy za oznaczenia-



mi szlaków turystycznych w kierunku na Kalenicę. Niebawem docieramy do pierwszej okazałej, o wysokości około 10 m grupy skał na Kalenicy. Szlaki

obchodzą ją po lewej stronie. Po około 100 m. przechodzimy w pobliżu kolejnej grupy skał docierając do niewielkiej polany szczytowej na Kalenicy (964 m npm). Znajduje się tu 14- metrowa wieża widokowa z dwoma tarasami, na którą prowadzi 79 schodów. Z wieży rozpościerają się rozległe panoramy na Masyw Śnieżnika, Góry Opawskie i fragmenty Jeseníków. Widoczne są Góry Bystrzyckie, Orlickie, Stołowe, Kamienne oraz Karkonosze ze Śnieżką. Szczyt Kalenicy opuszczamy kierując się dalej znakami żółtymi i czerwonymi. Za polaną wchodzimy w gęsty las bukowy. Z prawej strony mijamy Żmija (jest boczna ścieżka przy skrócie szlaków w lewo na szczyt), na którego szczycie



znajdują się skałki z drogami dla początkujących wspinaczy, dziś w nienajlepszym stanie technicznym. Dochodzimy do Bielawskiej Polanki gdzie zostawiamy znaki czerwone i żółtym szlakiem schodzimy w stronę Drogosławia gdzie czekają na nas samochody.



Niedziela, 5 Maja 2019

Pożegnanie Gór Sowich — zwiedzanie ciekawych zakątków na nizinach

Ostatni dzień naszej Majówki to pożegnanie pensjonatu Sokolec i zwiedzanie atrakcji okolicy. Polecamy Świdnicę, ewentualnie Muzeum Sztolni Walimskich lub Zamek Książ. Świdnicę z pewnością można nazwać Perłą Dolnego



Śląska. Niewątpliwie główną wizytówką turystyczną miasta jest Kościół Pokoju pod wezwaniem św. Trójcy. Zgoda na wybudowanie Kościoła Pokoju nastąpiła na skutek Pokoju Westfalskiego, kończącego wojnę 30-letnią w roku 1642. Ta majestatyczna budowla została

zbudowana wyłącznie za pomocą nietrwałych materiałów konstrukcyjnych takich jak drewno, glina oraz słoma. Takie warunki postawił protestantom cesarz Ferdynand III Habsburg. Wyraził zgodę na postawienie 3 zborów tzw. Kościołów Pokoju - poza murami miast. Do dzisiaj zachowały się dwa kościoły - w Jaworze i w Świdnicy.

Prawdziwe piękno ukryte jest w środku kościoła. Bogato zdobione łoże, elementy ołtarza oraz polichromy oddają prawdziwą magię przybytku. Został on wbudowany na planie krzyża greckiego, zawiązując tym samym niezwykłą stabilność.



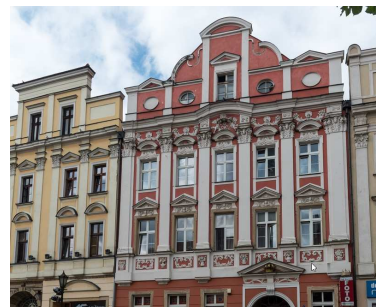
Szlacheckie łoże zajmujące jedno z kluczowych stref kościoła ozdobione są barwnymi herbami, upamiętniając tym samym zasługi danego rodu (np. Hechenbergów) w powstaniu kościoła. Sercem kościoła jest barokowy ołtarz wykonany przez Artura Gottfrida Hoffmana w XVIII wieku przedstawiający sceny chrztu Chrystusa.



Niedziela, 5 Maja 2019

Pożegnanie Gór Sowich — zwiedzanie ciekawych zakątków na nizinach

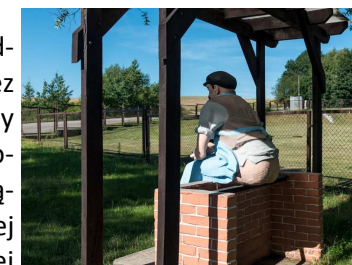
Piękny jest także zabytkowy, świdnicki rynek. Na środku stoi okazały ratusz, a wokół wiele zabytkowych kamienic, w tym m. in. Pałac Hochbergów z XVIII w., kamienice Pod Złotą Koroną i Pod Złotym Chłopkiem gdzie niegdyś



mieszkała jedna z najbardziej niezwykłych kobiet - Maria Kunic (Cunitz). Władowała siedmioma językami. Znała łacinę, grekę, mówiła po polsku, niemiecku, francusku, włosku i hebrajsku. Miała zdolności matematyczne, uczyła się malarstwa i muzyki, grała na licznych instrumentach, zachwycała również swoim śpiewem. Nocami przeprowadzała z dachu kamienicy obserwacje nieba. Maria

napisała wspólnie z mężem bardzo istotne dla astronomii dzieło „Urania propitia”, wydane w Oleśnicy w 1650 r. Książka zawierała 286 tablic astronomicznych, opis krążenia Saturna, Jowisza, Marsa, Wenus, Merkurego i Księżycy. Jej nazwiskiem oznaczono jeden z największych kraterów na Wenus. Dzisiaj na jednej z ławek świdnickiego rynku odlana z brązu postać astronomki spogląda w niebo i trzyma w dłoniach swoje największe dzieło – „Uranie Propitię”.

W ramach ciekawostek można w Świdnicy odwiedzić niecodzienny pomnik, zwany przez mieszkańców Srającym Chłopkiem. To jedyny taki pomnik w Europie. Okazją do jego wybudowania było uruchomienie miejskich wodociągów w 1928 roku. Po wybudowaniu nowej oczyszczalni ścieków pomnik przeniesiono w jej pobliżu, poza miasto – ale ostatnio mówi się o jego powrocie do centrum.



Niestety, wszystko co dobre z reguły szybko się kończy.

Tak jest i z naszą Majówką.

Do zobaczenia na kolejnej Majówce